

Twardecka, Jolanta

Ludwik Krzywicki jako archeolog

Notatki Płockie 21/4-87, 39-41

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ludwik Krzywicki jako archeolog

W 1976 roku mija 35 lat od śmierci Ludwika Krzywickiego. Sporo pisano o różnorodnych osiągnięciach naukowych tego wybitnego płoczanina, ale tylko w wąskim kręgu specjalistów znane są jego zasługi jako archeologa. Przypomnijmy je więc w skrócie w tę rocznicę.

Początki zainteresowań Ludwika Krzywickiego prahistorią wywodzą się z czasów, kiedy był uczniem gimnazjum płockiego. Czytał wtedy, jak pisze we „Wspomnieniach”, z wielkim zapalem różne prace o tej tematyce, między innymi 11 tomów historii powszechnej Cezara Cantu. Ciekawostką jest, że debiutem twórczym człowieka, który napisał w swoim życiu tak wiele prac naukowych, była powieść o życiu ludzi w prahistorycznej osadzie nawodnej. Zamieścił ją Krzywicki w nielegalnym pisemku szkolnym „Jutrzenka”, redagowanym przez kolegę gimnazjalnego w roku szkolnym 1876/77. Tak więc w roku bieżącym przypada również setna rocznica jego debiutu pisarskiego na niwie archeologicznej.

W późniejszych latach poświęcił się Krzywicki przede wszystkim badaniom socjologicznym i etnologicznym, lecz prawie w większości swoich prac naukowych wykorzystywał dane z dziedziny archeologii. Wiązało się to z traktowaniem socjologii jako nauki nadrzędnej, stanowiącej jak określał „nadbudowę nad wszystkimi naukami zajmującymi się człowiekiem”. Stąd właśnie między innymi, zainteresowanie archeologią, która jak pisał w „Poradniku dla samouków” cofa początki historii ludzkości o tysiące lat i przez to daje perspektywę spojrzenia na dzieje rodu ludzkiego. Trzeba tutaj podkreślić, że zainteresowanie Krzywickiego prahistorią miało dwa aspekty.

Pierwszy — to popularyzowanie wyników badań innych uczonych, szczególnie zagranicznych, zaznajamianie z nimi ogółu poprzez recenzje w „Poradniku dla samouków”, „Poradniku dla czytających książki” i w różnych periodykach oraz uwzględnianie ich w swoich pracach o charakterze socjologicznym. Już w „Ludach” — pierwszej swojej dużej pracy pisanej w czasie dwuletniego pobytu w Płocku (1886—1888), a wydanej w 1893 r. dał Krzywicki aktualny przegląd literatury, dotyczącej najstarszych śladów człowieka. Przeanalizował ówczesny tryb życia ściśle związany z florą, fauną i klimatem, jak również sporną i dyskutowaną w końcu XIX w. kwestię datowania. Stwierdzając, że najstarsze ślady człowieka pochodzą z początku epoki czwartorzędowej, wy-

powiedział się Krzywicki tym samym po stronie tych badaczy, którzy uznawali prymitywnie obrobione krzemienie za pierwsze narzędzia. Stał poza tym na stanowisku wielołożyskowości rozwoju człowieka, co było sprzeczne z twierdzeniem czołowego ewolucjonisty — Morgana, którego metodę w ogólnych założeniach akceptował i którą posługiwał się do końca życia.

W „Ustrojach społeczno-gospodarczych w okresie dzikości i barbarzyństwa”, (Warszawa 1914 r.) dla odtworzenia stosunków społecznych w epoce wspólnoty pierwotnej opierał się głównie na danych etnologicznych, ponieważ ówczesna prahistoria prawie nie zajmowała się tym problemem. Doszedł jednak do spostrzeżeń, które do dzisiaj brane są pod uwagę przez prahistoryków, ponieważ badania archeologiczne potwierdziły wiele z nich.

To samo dotyczy książki wydanej w okresie późniejszym — „Społeczeństwo pierwotne, jego rozmiary i wzrost” (Warszawa 1937). Poświęca w niej poza tym wiele miejsca sporowi uczonych polskich i niemieckich dotyczącego etnogenezy Słowian. Krzywicki był przeciwnikiem też o późnym przybyciu ludów słowiańskich na tereny położone na wschód od Łaby, twierdził i udowadniał, że wywody te cechuje naginanie faktów do założeń. Jako argument podał między innymi dane o wykopaliskach w Biskupinie, potwierdzające obecność Słowian na naszych terenach w epokach brązu i żelaza.

Rzućmy wreszcie okiem na tematykę artykułów Krzywickiego poczynając od lat 80-ych XIX w. Wtedy właśnie, w latach 1883—1885, przebywając w Szwajcarii, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych, zbierał między innymi materiały o odkryciach osad nawodnych, śmietnisk kuchennych (kjökkenmöddinge) a także o odkryciach dotyczących Ameryki prekolumbijskiej. Owocem tego były artykuły w „Prawdzie” i „Ateneum” zaznajamiające czytelnika z odkryciami, które miały kapitalne znaczenie dla poznania neolitu i jego chronologii.

Napisał także Krzywicki recenzję z ważnej pracy wybitnego francuskiego prahistoryka E. Cartailhaca — „La France préhistorique” (Wisła t. IV: 1890), a w „Poradniku dla samouków” i „Poradniku dla czytających książki” prezentował prace innych czołowych prahistoryków europejskich, przede wszystkim O. Monteliusa i G. Mortilleta. Byli oni twórcami podziałów chronologicznych i typologicznych w archeologii, które stworzyły podwaliny współczesnej prahistorii.

Jednocześnie śledził Krzywicki rozwój archeologii w Polsce, czego dowodem są recenzje z czołowego warszawskiego czasopisma prahistycznego „Światowit” zamieszczane w wydawnictwie „Książka”, recenzja z pracy W. Szukiewicza „Szkice z archeologii przedhistorycznej Litwy”, jak również E. Majewskiego „Drobne prace i notatki z dziedziny archeologii przedhistorycznej”. Poza tym napisał Krzywicki także kilka drobnych artykułów popularno-naukowych, między innymi w wydawnictwie „Chcę poznać wszystko” (1928: N. 1), w których podaje podstawowe informacje o rodzajach zabytków i poucza jak chronić je przed zniszczeniem.

Osobny rozdział dorobku Krzywickiego stanowią hasła do Wielkiej Polskiej Encyklopedii Ilustrowanej. Spośród tych, które dotyczyły archeologii, wspomnijmy chociażby takie jak: „Archeologia przedhistoryczna”, „Krakowski obszar archeologiczny”, „Kjökkenmöddinge”, „Mników” (omawia tu i ustosunkowuje się do głośnej sprawy falsyfikatów), „Gubernia kowieńska pod względem archeologicznym”.

Wspomnieć także trzeba o całej serii artykułów w „Prawdzie” w latach 1899—1900 i w „Tygodniku Polskim” w 1900 r. zatytułowanej „Przyczynki do prahistorii Polski” i „Na zarusiu dziejowym”. Zajmuje się w nich Krzywicki obszarem, nazwą i wielkością plemion polskich około r. 1000. Opublikował w nich bardzo interesujące rozważania o gęstości zaludnienia obszarów w zajmowanych przez plemiona połabskie, pomorskie, wielkopolskie, śląskie oraz dane dotyczące globalnego zaludnienia naszych ziem w tym okresie. Interesujące są nie tylko wyniki, ale także metody szacunkowe Krzywickiego. Podstawą ich była z jednej strony metoda materialistyczna, zakładająca, że motorem postępu jest rozwój sił wytwórczych i stosunków produkcji, z drugiej — schematy rozwojowe i metody stosowane przez ewolucjonistów. Zakładały one jedność natury ludzkiej, co pozwalało na podstawie badań porównawczych współczesnych ludów niecywilizowanych ustalić etapy rozwoju społeczno-ekonomicznego człowieka z określeniem sposobu produkcji i związanej z tym przypuszczalnej gęstości zaludnienia. Podobną metodą posługiwał się wiele lat później, B. Urłanis określając średnią zaludnienia Europy środkowej około r. 1000 na 5 mieszkańców/km² oraz H. Łowmiański podający średnią zaludnienia Polski za pierwszych Piastów 4,5 mieszkańca/km². Przypomnijmy w związku z tym pionierskie szacunki Krzywickiego. Dla Wielkopolski wraz z Kujawami, ziemią Sieradzką i Łęczycką ustalił 381—385 tys. mieszkańców (średnia 6,3 mk/km²), Mazowsza 100—200 tys. (3—6 mk/km²), Śląska 120—150 tys. (4—5mk/km²), plemion połabskich 300—430 tys. (4,7—6,1), Pomorza 200—300 tys. (6—7 mk/km²). Ogółem ziemie nasze liczyłyby więc od 1101 do 1465 tys. mieszkańców, co daje średnią zaludnienia 4,8—6,3 mk/km². Krzywicki przyjmował, że bliższy prawdy jest szacunek niższy czyli około 4—8 mk/km². Podkreślić tu

trzeba trafność tych obliczeń, jeśli się je porówna z późniejszymi szacunkami Urłanisa i Łowmiańskiego. Artykuł Krzywickiego z 1939 r. pt. „Przyczynki do wyświetlenia stosunków ludnościowych w Polsce za pierwszych Piastów” w zasadzie potwierdza jego obliczenia z przełomu XIX i XX w.

Przejdźmy teraz do drugiej sfery działalności Krzywickiego jako archeologa — do prac terenowych, które prowadził na Litwie i Żmudzi. Począwszy od 1900 r. aż do wybuchu I wojny inwentaryzował tam, fotografował a później rozkopywał pilkalnie, zwane inaczej sypankami lub grodziskami. Podsumowaniem tych prac były publikacje z własnych badań, z których na szczególną uwagę zasługują: „Żmudź Starożytna”, „Grodzisko Derbuckie na Żmudzi”, „W poszukiwaniu grodu Mendoga”, „Grodziska górno litewskie”, „Pilkalnie na Litwie” (bibliografia prac podana jest na końcu artykułu). Sięgnijmy jednak do początków tych zainteresowań.

W 1899 r. został Krzywicki osadzony w Cytadeli pod zarzutem zorganizowania manifestacji na pogrzebie działacza Związku Robotników J. Tańskiego. Z braku dowodów wkrótce wypuszczono go, lecz miał nakaz stałego meldowania się w policji. W związku z tym nie mógł wyjechać, jak to zwykle czynił latem za granicę. Skorzystał więc z zaproszenia przyjaciół i wyjechał z całą rodziną na Żmudź. Podczas wycieczek zainteresowała Krzywickiego sypanka w Bubiach nad Dubissą. Zafascynowany jej budową a także pochodzeniem zaczął szukać w okolicy podobnych obiektów. W tamtych czasach niewiele wiedziano o grodziskach i ich budowie, ponieważ badania tego rodzaju obiektów należą do trudniejszych i pozornie mało efektywnych. Rozkopywano przede wszystkim groby, które dostarczały dużej ilości przedmiotów i nie wymagały takiego nakładu pracy. Czynili to często amatorzy, którzy nie troszczyli się o dokumentację naukową. Krzywicki natomiast, zdając sobie w pełni sprawę z faktu, że pilkalnie rozkopana źle jest bezpowrotnie zniszczona, zaczął od studiowania literatury, zbierania informacji i robienia wstępnych sondaży. Podsumowaniem pierwszego etapu badań Krzywickiego, kiedy jeszcze nie rozkopywał pilkalnie, była książka „Żmudź Starożytna” wydana w 1906 r. Celem jej, jak pisał, było rozbudzenie zainteresowania pilkalniami i znalezienie jak największej ilości współpracowników i informatorów. W książce tej opisuje znane mu pilkalnie i daje wskazówki jak odróżnić je od szańców z okresu wojen szwedzkich oraz od tak zwanych „gór świętych”. Poucza, że sypanki można poznać po owalnym kształcie pagórka usypanego z reguły w miejscach niedostępnych i bagnistych. Środek sypanki jest przeważnie wklęsły, boki natomiast mają wysokość około kilkunastu metrów i są nachylone pod kątem 45° do powierzchni gruntu. Pilkalnie w odróżnieniu od szańców nie musiała być punktem, który panował nad okolicą, ponieważ nie było wtedy broni palnej. Od „gór ofiarnych” odróżniał pilkalnie fakt, że nie poprzestawano na na-

turalnej niedostępności terenu, lecz usypywano dodatkowe wzniesienie i umocnienia.

Kiedy Krzywicki przystąpił w 1908 r. do samodzielnego rozkopywania pilkalni, celem jego — jak pisał — było „przeprowadzenie przekopów poprzecznych przez całą długość ówczesnej guberni kowieńskiej i północnych skrawków wileńszczyzny, co pozwoliłoby wyrobić sobie dokładne pojęcie o poziomie kultury materialnej w różnych dzielnicach Litwy”.

Plany te rozpoczął Krzywicki realizować od rozkopania pilkalni w Duksztach na Górnej Litwie. W następnych latach badał w zachodniej części Żmudzi pilkalnie w Welonie, Gabrieliskach oraz Górę Derbucką pod Ejragołą, Ościkową Górę pod Rakiszkami, pilkalnię w Petraszunach, Piekielko nad Wilją pod Kownem i Warańce pod Kukuciszkami. Wyniki opracował w wymienionych publikacjach, w których jak na tamte czasy znajduje się dobry opis znalezionego materiału, szczegółowe plany oraz staranny pomiar. W rezultacie stwierdził on jako pierwszy, że istnieje różnica między grodziskami żmudzkiimi i górno-litewskimi polegająca na tym, iż grodziska żmudzkie zamieszkiwano krócej niż litewskie i miały one zdecydowanie obronny charakter (wały, rowy). Pilkalnie górno-litewskie natomiast przeważnie nie posiadały fortyfikacji. Poza tym zwrócił Krzywicki uwagę na wyższy poziom kultury na Żmudzi, ponieważ w przeciwieństwie do Górnej Litwy w pilkalniach tamtejszych znalazł duże ilości zboża, narzędzia rolnicze, broń i inne metalowe przedmioty. Wyższy poziom kultury Żmudzi tłumaczył jej położeniem geograficznym umożliwiającym kontakty ze Skandynawią. Zwrócił także uwagę na fakt, że sypanki tworzą cały system obronny, ponieważ są położone (np. nad Dubissą i Okmianą) w odległości 3—4 km jedna od drugiej.

Krzywicki nigdy nie zdołał zakończyć przerwanych przez wojnę prac archeologicznych na Litwie i Żmudzi, chociaż było to do końca życia jego stałym dążeniem. Mając już 77 lat pisał do J. Saulisa, archeologa litewskiego: „Wybiore się do Litwy, trzeba mi sprawdzić różne drobiazgi, zdjąć parę fotografii, wymierzyć tu i ówdzie wysokość”. Niestety, do wyjazdu tego nie doszło, a większość materiałów Krzywickiego dotyczących pilkalni została zniszczona w czasie bombardowania w 1939 r.

Obecnie, patrząc z perspektywy lat, wiemy, że mankamentem wykopalisk Krzywickiego był

przede wszystkim brak powiązania pilkalni z cmentarzyskami i osadami z tego samego okresu. Odbijało się to ujemnie na datowaniu, które jest często ogólnikowe a nawet błędne. Brak również, co łączy się bezpośrednio z datowaniem, uchwycenia poszczególnych typów pilkalni w ich historycznym rozwoju. Mimo to zostawił Krzywicki jako badacz pilkalni trwałe ślad swej działalności. Prace jego są cytowane do dnia dzisiejszego przez takich badaczy jak P. Tarasenko i A. Tautavičius. Ewidentnym dowodem uznania dla osiągnięć Krzywickiego było nadanie mu tytułu doktora honoris causa uniwersytetu w Kownie i umieszczenie w tamtejszym muzeum jego portretu pośród najwybitniejszych badaczy starożytnej Litwy i Żmudzi.

Moją charakterystykę działalności archeologicznej L. Krzywickiego zakończę wykazem jego publikacji dotyczących pilkalni.

1. Pilkalnie Litewskie. „Przegląd Polski Rozwoju Przemysłu, Handlu i Rolnictwa”, 1902, nr 1, s. 38—39.
2. Żmudz Starożytna. Dawni Żmudzini i ich warownie. Warszawa 1906 r.
3. Grodziska na Żmudzi. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego”, T. 1 : 1907, s. 44—52.
4. W poszukiwaniu grodu Mendoga. „Przegląd Historyczny”, T. 8: 1909, nr 1, s. 20—48.
5. Pilkalnia pod wsią Petraszunami. „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, T. 5:1911/14, s. 1—27.
6. Grodzisko Derbuckie na Żmudzi, „Pamiętnik Fizjograficzny”, T. 21:1913, s. 15—29.
7. Grodziska Górno-Litewskie. 1. Grodzisko w Duksztach. 2. Grodzisko w Warańcach. „Pamiętnik Fizjograficzny”, T. 22:1914, s. 13—32.
8. Grodzisko na Górze Ościkowej pod Rakiszkami. „Pamiętnik Fizjograficzny”, T. 24: 1917, s. 1—42.
9. Pilkalnie na Litwie. Studia Staropolskie, Księga ku czci A. Brücknera, 1928, s. 154—172.
10. Pilkalnia w Gabrieliskach. Księga pamiątkowa celem uczczenia 350-rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W-wa 1931, s. 175—190.